

## ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, II, wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, dom drewniany, rozchodnik, ogata, ogacanie domu

### Strzecha, rozchodnik i ogata

Nasz dom, to była taka – on by się nadawał do skansenu, bo to była właśnie taka typowa zabudowa. Kryty strzechą, a na tej strzesze rósł rozchodnik. To jest taka roślina, która sobie tam rośnie i nie wiem, czym się żywi, chyba czymś ze słomy. I zawsze ten rozchodnik był brany do wianków, które święci się po Bożym Ciele. [Wianki] z rozchodnika robiła i moja mama, i sąsiadki przychodziły, bo [rozchodnik rósł] tylko na tym domu naszym krytym strzechą.

Na zimę dom był ogacany, to się nazywało ogata, ocieplany, ale po bełżycku – ogacany. Ogacany był tak: w rusztowanie z palików powbijane [były] poprzeczki i to [tworzyło] pewną przestrzeń między ścianą, a tym ogrodzeniem, którą wypełniało się liśćmi. Liście zbierało się z początku jesieni na cmentarzu przeważnie, bo tam było dużo liści. Przy okazji się cmentarz oczyszczało. I to ja chodziłam po te liście. Te liście się tam wrzucało, wrzucało i w domu było ciepłutko. No a na wiosnę, trzeba było je wyrzucić. Nie wiem, co się z tymi liśćmi robiło, pewnie się paliło koło domu. I w ten sposób [odbywało się] docieplanie budynku, jak się mówi obecnie.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"